

Uwagi do notatki p. inż. Kosiny p. t.: Czy metoda sekcyjna obliczenia miąższości drewna i t. d. (Sylwan styczeń-marzec 1926).

Uznając cenność wywodów p. Inż. Kosiny, nie tylko ze względu na znaną w kołach leśników, Jego dużą znajomość rzeczy oraz długo-trwałą i rozległą praktykę w dziedzinie pomiaru drzew, ale także ze względu na ich treść, pragnąłbym w kilku słowach uzasadnić dlaczego określiłem wyniki pomiaru sekcjami jako **przeważnie** mniejsze od wyników zwyczajnego wzoru Hubera z tablic.

Nie mogąc w popularnym i krótkim podręczniku rozpisywać się szerzej o rzeczy mało na ogół znaczącej, ze względu na nader

rzadko stosowany w praktyce pomiar sekcjami, chciałem go jaknajkrócej ocenić dla praktyki, zastrzegając się zarazem w słowie „przeważnie“, że traktowanie takie nie jest i nie może być pewnikiem absolutnym.

Zdając sobie zupełnie dobrze sprawę ze zbieżności i pełności strzał wzgl. kloców w stosunku do wyników pomiaru sekcjami, wziąłem przede wszystkim pod uwagę warunki najczęściej panujące u nas przy wyrobie drewna, t. j. wyrób kloców a nie dłużyc, i to przede wszystkim kloców (jak w tutejszej dzielnicy) najczęściej branych od ścięcia drzewa w górę, t. j. pełnych, a nadewszystko pełniejszych od kloców branych z górnych części. Ze względu na samo zastosowanie pomiaru sekcjami, przyjąłem pod uwagę, przede wszystkim sortymenty cenne, a zatem grube, przy których różnica między pomiarami wzgl. ewentualny błąd popełniany przy metodzie zrównanego przekroju (Hubera) jest większy, jakkolwiek działa on przy pełnych klocach dobrze. Następnie z konieczności rzeczy, musiałem uwzględnić głównie drzewa, z drzewostanów pielęgnowanych należycie i hodowanych sztucznie, gdyż tych mamy najwięcej.

Uwzględniając nadto pewne zaokrąglenia tablicowe w górę, które stosunkowo są dość częste, uważałem, że określenie powyższe najbardziej zbliża się do oceny praktycznej, bo oparte jest na najpospoliciej spotykanych okolicznościach.

Dodać jeszcze chciałbym do słów p. Inż. Kosiny uwagę następującą: Pozornie może obojętna kwestja różnic pomiarowych, może być w praktyce nie bez wartości, gdyby nawet nie chodziło o propagandę pomiaru sekcjami lub jego stosowanie, może mieć bowiem znaczenie przy śledztwach w wypadkach kradzieży. Podam realny przykład.

Pewnemu leśniczemu w górach, zarzucono, że sprzedaje drewno wyrobione na własny rachunek, przyczem wskazano na włościanina który miał pewne sztuki tą drogą nabyć. Rewizja stwierdza obecność drewna u włościanina, jednakże nabył je prawnie. Drewno porznięte jest na odcinki 2 m, gdyż inaczej go zwieźć nie mógł. Komisja badająca sprawę, znając numer i rozmiary drewna wyrobionego i chcąc je porównać ze znajdującem się u włościanina, przeprowadza obliczenie sekcyj z których żadna nie brakuje i stwierdza np. niższą miąższość sztuk aniżeli poszczególnych sekcyj¹⁾. Leśniczy popada wskutek tego w podejrzenie, że prawdopodobnie za odpowiedniem wynagrodzeniem od kupców, obliczał miąższość niższą drewnien niżli one miały w istocie. Po należytem jednak zbadaniu sprawy *post festum*,

¹⁾ Oczywiście, powinna być komisja zmierzyć tylko rozmiary potrzebne dla zwyczajnego wzoru Hubera i tym sposobem sztukę obliczyć.

okazuje się to nie prawdą, mimo, że leśniczego usunięto ze służby. Wobec nieznajomości rzeczy, komisja jest zupełnie bezradna i nie może odgadnąć istoty sprawy. Tak więc znajomość wyników poszczególnych metod nie może być w poszczególnych wypadkach błądą.

W. Łuczkiwicz.
